

JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Wiedeń, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", historia rodziny, poznanie się rodziców

Studia i małżeństwo ojca, Tadeusza Bocheńskiego

Powstaje zaraz pytanie, dlaczego do Lublina ze Lwowa? Tego nie wiem, prawdę mówiąc. W momencie, kiedy ja się urodziłem, była już na świecie o siedem lat starsza ode mnie moja siostra, która właśnie urodziła się w Lublinie. A zatem rodzice byli od roku 1918, jak sądzę, w Lublinie. Ja mam tylko pewną hipotezę na ten temat. To jest rok, w którym ojciec mój kończy studia na Uniwersytecie Wiedeńskim. Proszę pamiętać, że studia na Uniwersytecie Wiedeńskim dla mieszkańca Lwowa to jest coś takiego jak dla mieszkańca Lublina dziś studia w Warszawie: po prostu jedzie się do stolicy państwa, w którym się mieszka, tam jest ten znakomity Uniwersytet – temu nikt nigdy nie zaprzeczy – Wiedeński, wspaniała filologia klasyczna. No i tam ojciec studiuje, także jego brat młodszy studiuje. Brat chyba trochę dłużej musi studiować, bo jest między dwa lata różnicy. Ale jest rok 1918 i zbliżają się wakacje, Uniwersytet nie działa, nie ma wykładów. Przypuszczam, że ojciec wraz z poznaną w Wiedniu uchodźczynią z Podola Marysią, niebieskooką, piękną, która wkrótce zostanie jego żoną, wybierają się gdzieś na te wakacje? No do Polski.

Ona i on są Galicjanami, wtedy dzisiejsza Ukraina Zachodnia nazywała się Galicją. Dlaczego Galicją? Dlatego, że kiedyś należała do Księstwa Halickiego, a to pisano po łacinie, a może i z ruska wymawiano przez „g” Tutaj nie mam dostatecznych kwalifikacji i kompetencji, żeby to rozstrzygnąć. W każdym razie powstała z tego Galicja, Galicjanie, a więc także moi rodzice. O tej części Polski, w której dzisiaj rozmawiamy, czyli o Lublinie i o wszystkich innych centralnie położonych miejscowościach w Polsce, mówili Królestwo. Królestwo to jest rezultat jeszcze Kongresu Wiedeńskiego w roku 1815, kiedy na tych terenach zdobytych na Napoleonie bez uszczerbku dla Prus i Austrii, tworzy się Królestwo Polskie. Dlatego to Królestwo Polskie ma takie dziwne granice historyczne. Nie należy do Królestwa ani Lwów, ani Kraków, ani Poznań, ani na przykład Przemyśl, nie mówiąc już o Gdańsku. Królestwo Polskie to jest obszar znacznie bardziej ograniczony.

Data i miejsce nagrania	2019-02-12, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"